

No. 77

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Dla rob. 1,70 gr.
Odnos. do dom. 10 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 18 marca 1926 r.

Piękna teoria zbankrutowała w praktyce. Rozbicie rokowań genewskich.

Veto Brazylii

przeciwko wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi
bez równoczesnego przyznania jej miejsca stałego.

Genewa 17 marca (pat)

Na dzisiejszym południowym plenar-
nem posiedzeniu Ligi Narodów, delegat Bra-
zylji oświadczył uroczyście, że rząd brazy-
lijski stci nadal na dotychczasowym stanowis-
ku i nie cofnie sprzeciwu, dopóki państwa
południowo-amerykańskie nie otrzymają w
Radzie Ligi dostatecznego przedstawiciel-
stwa.

ZAWIODŁY NADZIEJE NIEMIECKIE.

Genewa 17 marca.

Posiedzenie Zgromadzenia otwarto w
myśl programu. Chamberlain wstąpił pierw-
szy na trybunę. Oświadczył, że złoży refe-
rat po wysłuchaniu deklaracji Brazylii. Na-
tychmiast potem wstąpił na trybunę delegat
Brazylii p. Mello Franco. P. Mello Franco
wzruszonym i drżącym głosem odczytuje
mowę dobrze ułożoną przeciw decyzjom po-
zalgowym. Mowa kończy się oświadcze-
niem, że decyzja Brazylii jest nieodwołalna.

ZA PLECAMI BRAZYLJI NIEMCY WIDZĄ MUSSOLINIEGO.

Berlin 17 marca.

W komentarzach prasy o wczorajszym
dniu w Genewie uwydatnia się podkreślenie
większości dzienników, składające na Włochy
winę za nieustępliwość Brazylii. Dzien-
niki oświadczają, że Brazylija nigdy nie wzię-
łaby sama na siebie odpowiedzialności za
przeszkodzenie w osiągnięciu rezultatów
w Genewie. Z drugiej zaś strony Włochy nie
mogły występować bezpośrednio, jako zwią-

zane przyrzeczeniami udzielonemi Niemcom
w Locarno. Konkretnych danych o rzeko-
mem porozumieniu tajnem między Brazyliją
i Włochami dzienniki nie podają, powołując
się tylko, że Brazylija stale pozostaje pod
wielkim wpływem Włoch głównie z tego po-
wodu, że ogromna liczebnie emigracja włos-
ka w Brazylii odgrywa tam rolę nietylko
ekonomicznie dominujących elementów.

PRASA FRANCUSKA DOMAGA SIĘ REORGANIZACJI STATUTU LIGI

Paryż 17 marca.

Prasa francuska jest naogół niezadowo-
lona z obrotu sprawy w Genewie. Wpraw-
dzie utrzymano traktaty locarneńskie, jed-
nak przedłużenie stanu kryzysu na okres
6-miesięczny każe się spodziewać jeszcze
wielu rzeczy, które dziś nie dadzą się prze-
widzieć.

„Echo de Paris“ podkreśla, iż bilans
rokowań genewskich jest dla powagi Ligi Na-
rodów wysoce niekorzystny. Liga Narodów
w pierwszym zetknięciu ze sprawą pierwszo-
rzędnej wagi, zupełnie zawiodła, okazując
się niezdolną do jej rozwiązania.

„Matin“ pisze, iż jeśli Liga Narodów
ma pozostać na wysokości zadania, będzie
musiała jeszcze przeżyć silną „ewolucję wew-
nętrzną, co musi znaleźć swój wyraz w zmia-
nie statutu.

„POLSKA ZWYCIĘŻYŁA W GENEWIE“

Berlin 17 marca.

Prasa prawicowa niemiecka wytacza
ostrą kampanję przeciw delegacji niemiec-
kiej w Genewie, stwierdzając, że gra jest
przegrana. „Deutsche Tageszeitung“ stwier-

dza z ubolewaniem, że dobrze byłoby gdyby,
choć Luther powrócił wcześniej z Gene-
wy do Berlina. Wcześniejszy powrót Luthera
do Berlina odpowiadałby intencjom całego
narodu niemieckiego. Delegacja niemiecka
powróciwszy do kraju, spotka się z zaostrze-
ną opozycją w stosunku do wyników swojej
pracy.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza w
dniu dzisiejszym wielki artykuł p. t. „Polska
zwyciężyła w Genewie“. Pismo twierdzi, że
minister Skrzyński jest właściwym zwycię-
cą i panem sytuacji. Część artykułu zwróco-
na jest przeciw Briandowi, który swoją grą
polityczną zagmatwał sytuację.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ stwier-
dza, że niemiecka delegacja uratowała zasa-
dę, ale przegrała rolę w Genewie.

WIELKI PAKT ŚRODKOWO-EURO- PEJSKI.

Londyn 17 marca.

„Times“ donosi z Genewy, że na mar-
ginesie narad Ligi Narodów stworzone zo-
stały bardzo poważne podstawy, między Fran-
cją, Włochami i Jugosławją dla stworzenia
wielkiego paktu środkowo-europejskiego,
Briand, Grandi i Ninčić mieli już opracować
piśmienne memorjały o praktycznych sposo-
bach przeszkodzenia raz na zawsze połącze-
nia Austrii i Niemiec. Dalsze szczegóły pa-
ktu są w opracowaniu.

Genewa 17 marca (pat)

Wobec odroczenia sprawy przyjęcia
Niemiec do Ligi do wrześnieowego Zgroma-
dzenia, Briand opuszcza Genewę dziś o go-
dzinie 19—ej.

Dr. Rostkowski

lekarz homeopata,

ukończył Wydział Medyczny w kraju Następnie
wyspecjalizował się w homeopatii na uniwer-
sytetach w Niemczech i Anglii. Od 20-go mar-
ca b. r. Dr. Rostkowski ma zamiar osiedlić się
w Łodzi i zacząć praktykę w zakresie swojej
specjalności Dr. Rostkowski włada językami
polskim niemieckim, francuskim i angielskim.

76-

K I N O
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Dla młodzieży
dozwolone.

Od piątku dnia 12 do czwartku dnia 18 marca r. b. wy-
świetlany będzie wielki sensac. film w 8 akt. p. t.

„Zbudzony lew“

W roli głównej Fred Thomson Bożyszcze Humu, Papil Inteligencji Współ-
czesnej Ameryki, który zachwyca swą nie-
bywałą męską urzędą, apaja swym ruchem i gestem, emoc. swą brawurowością

Nad program: RIDOLINI, król humoru w 2 akt. farsie.

Pocz. w dn powsz. od g. 4 pp. w niedz. od g. 2p p. Ceny miejsc
w dni powsz. od 5 i pół a w niedz. do 3¹/₂, wszystkie miejsca po 40 gr.

Wczorajsze posiedzenie Senatu. Ustawa o cudzoziemcach.

Nie stwarzać uciążliwych przepisów.

Warszawa, 17 3. (pat)

Słubowanie złożył senator ks. Prądzyński (Z.L.N.), który wszedł na miejsce sen. Smulskiego.

Izba przyjęła bez zmian ustawę o ratyfikacji konwencji z Włochami, dotyczącej przepisów finansowych dla włoskich towarzyszy ubezpieczeniowych, oraz z kilku poprawkami ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntu, zajętych pod budowę i położonych w obrębie miast, miasteczek wsi i osad na obszarze okręgu sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Następnie sen. Ringel (koło żyd.) zreferował ustawę o cudzoziemcach. Referent przypomniał, że w ostatnich czasach zaczyna już ustawać powojenna ksenofobia. W maju br. ma się odbyć w Genewie konferencja w sprawie paszportów, na którą zaproszono także państwa, nie należące do Ligi.

Komisja senacka proponuje do ustawy uchwalonej przez Sejm szereg zmian merytorycznych, m. in. sprecyzowano, że z reguły tylko polskie władze dyplomatyczne lub konsularne są kompetentne do wydawania zezwoleń na wyjazd do Polski. Również ściślej określono kiedy tylko minister sam może udzielać zezwoleń na wyjazd. Następnie zniesiono przymusową rejestrację cudzoziemców i zastąpiono ją pewnym uzupełnieniem obowiązku melunkowego.

Sen. Nowicki wskazuje, że ustawa jest mechanicznie naśladowana ze wzorów obcych, nie odpowiadając naszemu charakterowi narodowemu, znanemu z gościnności.

Mówca popiera poprawki mniejszości, zmierzające do złagodzenia przepisów ustawy.

Sen. Bojanowski uważa, że ustawę należy

przystosować do ustaw, które w innych państwach obowiązują.

Senator Buzek uważa, że ustawa ma dla nas wielkie znaczenie ze względu na znaczne przeludnienie naszej wsi. Przed wojną 800 tysięcy rocznie emigrowało z kraju, teraz mamy zagranicą parę milionów obywateli, gdy tymczasem cudzoziemców jest w Polsce zaledwie kilkaset tysięcy.

Senator Markowicz uważa, że ustawa jest bardzo elastyczna i daje się dowolnie interpretować przez władze administracyjne.

Senator Pozner również przestrzega przed tem, by przez stworzenie uciążliwych przepisów dla cudzoziemców w Polsce nie powodować tem samem stosowania podobnych przepisów dla naszych obywateli w obcych państwach.

Wiceminister spraw zagranicznych Olpiński wypowiedział się przeciwko poprawce, w myśl której prawo wydalania cudzoziemców przyznaniem być miało wojewodom, a nie starostom.

W głosowaniu przyjęto poprawki komisji oraz poprawki sen. Buzka o tem, że wiza potrzeba jest tylko dla wjazdu, a pobyt i wyjazd z reguły nie są zależne od osobnego zezwolenia władz oraz poprawkę o tem, że ustawa wchodzi w życie dopiero w 6 miesięcy, a nie w 3 po jej ogłoszeniu.

Przyjęto dalej rezolucję sen. Kawickiego, że rząd ma corocznie składać izbom sprawozdanie wykonania tej ustawy.

Przyjęto również poprawkę sen. Białego, że pozostaje nadal w mocy przepis ustawy karnej na dający sądowi prawo orzekania w wydalaniu cudzoziemców z powodu popełnienia przestępstwa.

Następne posiedzenie Senatu w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10—ej rano.

—oO—

Gabinet czeski ustępuje.

Możliwość utworzenia rządu urzędniczego.

Praga 17 marca.

Jak donosi „Bohemia“, premier Svehla ustępuje ze swojego stanowiska. Dymisja ma być podpisana jeszcze w dniu dzisiejszym. Powodem ustąpienia jest zły stan zdrowia Svehli który musi leczyć się zagranicą. Na jego miejsce premierostwo obejmie prawdopodobnie Behyne, który już w dniu dzisiejszym udał się na naradę do Massaryka.

Praga 17 marca (pat)

Zastępca chorego premiera Svehli, minister Bechyno odbył naradę z prezydentem republiki i przywódcami stronnictw koalicyjnych. Prasa przewiduje możliwość utworzenia rządu urzędniczego na wypadek niedojścia do porozumienia, wyraża jednak nadzieję, że kompromis zostanie znaleziony.

Podejrzany ładunek.

Znaczna ilość broni i amunicji na parowcu sowieckim.

Tien-Tsien 17 marca (pat)

Parowiec sowiecki „Oleg“ został po przybyciu do Taku zatrzymany przez mandżurski patrol morski. Podczas rewizji znaleziono na parowcu znaczną ilość broni i amu-

nicji, wartości 2 i pół miliona dolarów. Wicekonsul sowiecki w Tien-Tsinie udał się do Taku, gdzie starał się uzyskać zwolnienie parowca, lecz wysiłki jego spełzły na niczem.

—oO—

Niewdzięczność Europy.

Brazylja motywuje swe wystąpienie w Genewie.

Rio de Janeiro 17 marca (pat)

„United Presse“: Były minister spraw zagranicznych, obecnie przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, Lauro Miller w wygłoszonym przemówieniu skarżył się na niewdzięczność Europy, okazywaną wobec Brazylji.

Z najczystszych motywów idealnych, mówił Miller. Brazylja była gotową współpracować z Europą i wstąpiła do Ligi Narodów, mimo. odmownego stanowiska w tej

sprawie Stanów Zjednoczonych. Idealizm polityczny na kontynencie Ameryki doznał przez to poważnego ciosu. Obecnie Liga Narodów jest gotowa przyznać Niemcom miejsce w radzie, podczas gdy odwraca się od Brazylji, która współpracuje z Ligą Narodów z całego serca i z całej duszy. Wobec tego Brazylja zmuszona jest obstawać przy swem moralnym prawie i żądać respektu, który jej się należy.

Liga Narodów przyznała Ameryce tyl-

ko jedno stałe miejsce w radzie i ten sposób zaznaczyła, że z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych uważa narody amerykańskie za posiadające mniejsze znaczenie.

TELEFONEM Z WARSZAWY

DEBATY NAD MINISTERSTWEM SPRAW WOJSKOWYCH.

*) Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu debaty nad ministerstwem spraw wojskowych poseł Kadłubowski zarzuca Intendenturze wojskowej, że skupuje artykuły żywnościowe drożej, niż płacą pulki według cen rynkowych i zawsze od pośredników, a nie od producentów.

Posłowie Kościalkowski i Polakiewicz wytknęli ministerstwu spraw wojskowych, że nie karci należycie nadużyć, jakie się dzieją w korpusie oficerskim.

Posel Libermann domagał się skrócenia czasu służby do 1 roku.

Posel Maczyński dowodził, że budżet ministerstwa spraw wojskowych jest za mały na konieczne potrzeby obrony państwa.

Posłowie Bittner i Dębski wskazywali na konieczność dalszych oszczędności w sprawie obniżenia wypadków w budżecie wojskowym.

Na zarzuty poszczególnych mówców odpowiedział wyczerpująco szef administracji wojskowych gen. Konarzewski, a po końcowym przemówieniu referenta posła Czetwertyńskiego dyskusję ogólną zakończono.

Dzisiaj o godz. 10.30 rano komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Z KONWENTU SENJORÓW SENATU.

*) Wczoraj o godzinie 1—ej w południe odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Tramczyńskiego posiedzenie Konwentu Seniorów Senatu, na którym postanowiono zwołać następne po wczorajszym posiedzeniu plenarne na sobotę 27 marca o godz. 10—ej rano, przyczem pozostawiono decyzji marszałka, przyspieszenie posiedzenia, o ileby pro wizorium budżetowe na drugi kwartał 1926 r. zostało przez Sejm już wcześniej uchwalone. Pierwsze posiedzenie po ferjach Wielkiej Nocy odbędzie się w czwartek 22 kwietnia. —

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

z dnia 17 marca.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,00
Belgia 32,50
Holandia 320,60
Londyn 38,92 i pół
Nowy Jork 8,00
Paryż 28,75
Praga 23,70
Szwajcaria 154,05
Włochy 32,15
Wiedeń 112,75.

Przydział walut ze strony Banku Polskiego był dziś większy, niż wczoraj. Za dolara poza giełdą żądano 8,22 i pół. Rubel złoty 4,35—4,31 (male obroty).

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 110—111; 10 proc. poz. kolejowa 125; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 75,50—76,00 (zł 604,00—609,00); 5 proc. poz. konwersyjna 35,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 22,25—22,75—22,60; 4 proc. L. Z. ziemskie przedw. 19,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 23,00—23,60;

AKCJE.

Bank handlowy 1,70—1,75; Bank Polski 51,00; zachodni 0,85—0,95; Bank zw. sp. zarobk. 4,00; Cerata 0,95; Elektr. Dąbrow. 0,58; Gostawice 1,10; warsz. Tow. fabryk cukru 2,10—2,15; Łazy 0,07; Nibel 1,10; warsz. Tow. kopalni węgla 2,37—2,40; Polska nafta 0,16; Cegielski 7,40; Lilpop 0,57—0,58; Mordziejów 2,05—2,15; Norblin 0,83—0,81—0,82; Rudzki 0,85—0,87; Starachowice 0,97—1,02—1,01; Zyrardów 8,05—8,00; Berkowski 0,36; Haberbusch 4,95; Cmiełow 0,18.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8,28 w płaceniu i 8,32 w zadaniu.

Tendencja zlekka słabsza. Materiału niezbyt wiele.

Do czego dążą Niemcy?

(Na marginesie rokowań celnych z Niemcami).

Specjalna komisja w ministerstwie przemysłu i handlu opracowuje obecnie materiały, zebrane na kilkunastu konferencjach branżowych, z udziałem przedstawicieli organizacji gospodarczych, w sprawie żądań celnych Niemiec. Zestawienie to będzie stanowiło zasadniczą odpowiedź polską i ramny pełnomocnictwo delegacji polskiej w Berlinie.

Kiedy i jakiego rezultatu należy się spodziewać z tych rokowań?

Odpowiedź jest bardziej skomplikowana, niż by to można sądzić. Samo zestawienie żądań obu stron, z mniej lub więcej kompromisowym „targiem krakowskim”, nie daje podstawy do horoskopów. Sprawa żądań niemieckich również nie przedstawia się jasno. O ile bowiem wiadomo jest, że Niemcy zażądali od Polski poprostu zupełnego otwarcia granic dla dowozu ich towarów, to metody ich postępowania nie wskazują bynajmniej, by dążyli oni prosto i jedynie do wytargowania od Polski możliwie największych ustępstw gospodarczych.

Tutaj zestawień należy dwa ciekawe fakty: niewspółmierność celu w stosunku do ryzyka. Przypomnieć należy przedewszystkiem stan rzeczy przed wybuchem wojny celnej i szanse obu stron, w oświetleniu skutków wojny. Jak wiadomo do 10 stycznia 1925 roku stosunki handlowe między obu krajami normowały art. 264, i 280 traktatu wersalskiego, przyznając Polsce klauzulę największego uprzywilejowania, która faktycznie niczego Polsce nie dawała.

Dowodem tego podpisanie przez Polskę bez targów układu tymczasowego, w dniu 1, stycznia tegoż roku i skutki jego. Oto pomimo zrzeczenia się tego przywileju eksport polski do Niemiec nie tylko nie na tem nie ucierpiał, ale przeciwnie zwiększył się z 278 na 328 milj. zł., w pierwszym półroczu roku 1925 w stosunku do drugiego półroczu r. 1924. Jeszcze więcej zyskały na tem Niemcy, gdyż przywóz ich do Polski w pierwszym półroczu roku 1925 doszedł do 356 milj. zł., a rynek polski był dla przemysłu niemieckiego go najważniejszym, po Holandji i Anglii. Jeśli zaś urzeględniemy, że znaczna część wywozu do tych krajów składała się z surowców, gdy do Polski szły wyłącznie prawie skończone wyroby i że część wywozu do Anglii i Holandji była reeksportowana dalej do kolonii, jasnym jest, że Polska była dla przemysłu niemieckiego największym rynkiem zbytu i nie było potrzeby ani celu podejmować kosztownej i ryzykownej walki o jego rozszerzenie.

Ze walka ta była zarówno kosztowną jak i ryzykowną, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Niemcy jednak walkę podjęły i nie spieszą się z jej zakończeniem, wbrew logice, która nakazywałaby jaknajprędzej przywrócenie tak cennego dla przemysłu niemieckiego rynku polskiego, zwłaszcza, że wynik dotychczasowej walki tej nie daje Niemcom żadnych podstaw do liczenia na kapitulację Polski. Przy dzisiejszej nadprodukcji wyrobów przemysłowych przywóz niemiecki bardzo łatwo zastąpiony został innym. Wywóz polski również nie stracił na wojnie celnej z Niemcami. Dowodem tego zwiększenie się wywozu polskiego za drugie półrocze 1925 roku. Nawet wywóz, który najbardziej był związany z rynkiem niemieckim — wywóz węgla, został wyrównany przez zdobycie innych rynków zagranicznych.

Pomimo tak oczywistych wyników wojny celnej Niemcy nie tylko nie spieszą się z jej zakończeniem, przeciwnie planowo przedłużają ją. Kilkakrotnie odwlekali one złożenie swoich żądań, uchylały się od zawarcia układu tymczasowego.

I obecnie, gdy w pierwszym etapie wykon-

wania planu Dawesa Niemcy dostały z zagranicy około 6 miliardów kredytów i dopiero mają rozpocząć spłaty, życie gospodarcze Niemiec załamuje się. Załamuje się przemysł niemiecki, który ma dostarczyć ze swoich dochodów funduszy na spłatę przyjętych zobowiązań. Dzieje się to w czasie silnego kryzysu gospodarczego w Niemczech, gdy liczba bezrobotnych przekracza już dwa miliony.

Jest to dowodem, że zdobycie maksymalnych nawet korzyści w układzie z Polską nie jest głównym celem dla Niemiec. O co więc im chodzi? Poprostu o jaknajwiększe zaostrenie kryzysu gospodarczego, o uzyskanie rewizji planu Dawesa. Ilustracją tego są krótkie cyfry z realizacji tego planu. Ustala on stopniowy wzrost spłat niemieckich, od 1 miljarda w pierwszy roku do 2 i pół od roku 1928. To jednak nie wszystko. Plan Dawesa rozpoczyna się od pomocy Niemcom. W latach 1924-5 otrzymali oni 800 miliardów marek złotych pożyczki zagranicznej i około 5 miliardów pożyczek innych. Faktyczne spłaty niemieckie zredukują się zapewne do minimum w rzeczywistości. W teorii zaś chodzi o wykazanie że Niemcy posiadają za dużo ciężarów i nawet po zesileniu choćby odbrzytnymi kredytami

mi zagranicznymi, i okazuje się konieczność dalszej redukcji i odszkodowań niemieckich i dalsza pomoc świata dla „biednych Niemiec” przez rewizję warunków traktatu pokojowego.

Sytuacja jest jasna. Niemcy przedwojenne rozpoczęły wojnę dlatego głównie, że potwornie rozbudowany ich przemysł wymagał szerszych rynków zbytu. W czasie wojny i po wojnie rozbudowali go oni jeszcze szerzej, a tymczasem rynki zbytu ogromnie się skurczyły. Ponieważ Anglia lekkomyślnie wysunęła hasło pacyfikacji Europy przez „stabilizację” gospodarczą Niemiec i na tym stanowisku opiera się plan Dawesa, Niemcy żądają obecnie „tylko” zapewnienia im odpowiedniego zaplecza dla ich przemysłu lub kolonizowania nadmiaru ludności.

To wszystko trzeba sobie uprzytomnić i przypomnieć, że sprawa rokowań celnych z Niemcami, jak i każde inne zagadnienie stosunków polsko-niemieckich, jest dla Niemiec zawsze i nieubłagane jednym z etapów walki o te same cele, w których przeprowadzenia nie zrezygnowali pomimo klęski militarnej.

AL. Markowski.

Dlaczego gen. Zagórskiego obwiniono dopiero teraz.

DOPÓKI BYŁ PIŁSUDCZYKIEM UCHODZIŁ ZA PORZĄDNEGO CZŁOWIEKA.

Łódź, dnia 17 marca 1926 r.

Wczoraj w Warszawskim Sądzie Okręgowym została zakończona rozprawa przeciwko W. Stpiczyńskiemu redaktorowi „Głosu Prawdy” oskarżonemu o znieważenie w druku Szefa Polskiego Lotnictwa gen. Zagórskiego.

Pan Stpiczyński został uniewinniony a tem samem zarzuty postawione przez niego gen. Zagórskiemu zostały przez sąd potwierdzone.

Uniewinnienie Stpiczyńskiego było do prawdy rzadkim wypadkiem, ponieważ p. Stpiczyński jest notorycznym kalumniatorem wielokrotnie skazywanym przez sąd za oszczerstwa wymierzone przeciwko różnym osobom. Tym razem p. Stpiczyński napisał w swej gazecie prawdę.

Co napisał i dlaczego napisał?

Pan Stpiczyński oskarżył gen. Zagórskiego o to, że generał Zagórski będąc swego czasu oficerem legjonów, stojąc na czele służby wywiadowczej denuncjował przed władzami austriackimi oficerów legjonowych.

Przeszłość obecnego szefa lotnictwa w rzeczywistości nie należy do najpiękniejszych. Gen. Zagórski pomimo, że jest zdolnym wojskowym jednakże nie przedstawia poważniejszej wartości moralnej — nie jest ideowcem.

Gen. Zagórski po wojnie przeszedł do rezerwy i w okresie zabójstwa Narutowicza był człowiekiem cywilnym. Po zabójstwie podczas znanych wypadków warszawskich kiedy rozpoczęła się namiętna kampanja lewicy przeciwko gen. Hallerowi, gen. Zagórski ogłosił w pismach list otwarty, w któ-

rym się wypowiedział przeciwko gen. Hallerowi oświadczając, że był i jest wiernym piłsudczykiem. Za ten wiernopoddańczy akt mar. Piłsudski reaktował gen. Zagórskiego przyjmując go zpowrotem do służby czynnej.

Nie ulega wątpliwości, że ci wszyscy oficerowie legjonowi, którzy wczoraj świadczyli przeciwko gen. Zagórskiemu wiedzieli już od dawien dawna o brzydkiej karcie z przeszłości gen. Zagórskiego. Jednakże dopóki gen. Zagórski był piłsudczykiem wszystko było w porządku, dopiero ostatnio gdy gen. Zagórski wystąpił w pojedynku gen. Szeptyckiego z p. Stpiczyńskiem jako sekundant gen. Szeptycki został przez partje piłsudczyków postawionym w stan oskarżenia, za pomocą artykułu na łamach tygodnika „Głosu Prawdy” redagowanego przez wienego piłsudczyka p. Stpiczyńskiego.

Gen. Zagórski powinien ustąpić ze swego stanowiska i niewątpliwie ustąpi, jednakże w tym wypadku zasługa piłsudczyków jest mniejszą od ich winy ponieważ p. Piłsudski wogóle nie powinien był gen. Zagórskiego powtórnie powoływać do wojska.

Jeżeli chcesz kupić pewną rzecz, której Polska nie produkuje i która przychodzi z zagranicy, zastanów się dobrze, czy musisz ją kupić, a jeżeli musisz, to czy koniecznie teraz.

Zaczekaj, jeżeli możesz. Chciej zacząć. Później będzie nam wszystkim łatwiej. Nie zapominaj, że wybiła jedenasta godzina. Jeszcze tylko godzinę trzeba wytrwać. Nastąpi inny dzień i karta się odwróci. Będzie lepiej, skoro wytrwamy

Wychodźstwo polskie we Francji.

NAJWIĘCEJ ROBOTNIKÓW PRACUJE W GÓRNICTWIE.

Ks. Szymbor, znany działacz na terenie wychodźstwa polskiego we Francji, podczas pobytu swego w kraju udzielił szereg informacji o życiu robotników polskich we Francji.

We Francji znajduje się obecnie 520.000 ludności polskiej. Liczba ta jednak nie jest ściśle skontrolowana. Pewniejszą jest liczba dwu departamentów Pas-de-Calais i Nord. W dwu departamentach północnych ludność polska wynosi 147,920 i w stosunku do ludności robotniczej francuskiej tych dwu departamentów stanowi olbrzymi procent 33 i pół.

Jeżeli jednakże idzie o rozmieszczenie geograficzne naszych robotników, to powiedzieć trzeba, że w całej Francji niema ani jednego departamentu, w którym nie pracowałby Polacy. W ostatnim czasie sprowadzono nawet kolonję robotników polskich do północnej Afryki, mianowicie do Dżebel Kouif, gdzie pracują we francuskiej kopalni fosfatów. Warunki ich pracy są fatalne pod względem klimatycznym, bo połączenia chemiczne fosfatu z powietrzem atmosferycznym sprawiają, że w całej okolicy, gdzie pracują nasi robotnicy, niema ani jednego drzewa, ani krzaka, ni źdźbła trawy, tak, że nawet warzywa z dalszych okolic się dowozi, bo na miejscu nie mogą być hodowane. Oczywiście nie może to być bez wpływu ujemnego i na tkanki ludzkie, choć dyrekcja co innego twierdzi.

Najwięcej robotników polskich pracuje w górnictwie francuskim. W departamentach północnych jest ich tak wielka liczba, że stanowią 33 i pół proc. robotników, a istnieje nawet jedna dyrekcja, która ma 68 proc. (Ostricourt). Istnieje wogóle przekonanie, że robotnik polski w górnictwie francuskim ma takie znaczenie, że bez robotni-

ka polskiego górnictwo francuskie powojenne musiałoby stanąć. Pracują Polacy tak samo w każdej gałęzi przemysłu, a więc w przedsiębiorstwach tkackich w Lille, Tourcoing i Roubaix, nadto w hutach żelaznych w fabrykach samochodów i t. d.

Wielka liczba polskich robotników zajęta jest w rolnictwie całej Francji i w odbudowie prowincji, zniszczonych przez wojnę. Bardzo poszukiwane są polskie dziewczęta do służby domowej. Niema wogóle gałęzi pracy we Francji, w której nie angażowano by Polaków. Ale wytworzyło się w ostatnim czasie nowe zajęcie. Chodzi o takie jednostki, którym w kraju nie chciało się pracować, przyszły więc do Francji na lekki chleb i też nie chcą się im pracować. Zmieniają na prowincji miejsce pracy dwa razy na tydzień, a wreszcie udają się na bruk paryski, gdzie stanowią kastę tak zwanych lazzików, chodzą od instytucji polskiej do instytucji, żebrając wsparcia i próbując bez wysiłku przepchać się przez życie.

Robotnicy polscy we Francji cieszą się bardzo dobrą opinią. Znam wiele dyrekcji, które wyzbywają się robotników innych narodowości: Algierczyków, Tunizejczyków i t. d., ażeby zrobić miejsce robotnikom polskim. Czynią to oczywiście nie dla sentymentu, lecz dlatego, że nadzwyczajnie cenią wydajność pracy polskiej. Robotnicy polscy, tak w górnictwie, jak i w roli pracują z nadzwyczajną wytrwałością, sprawnością i sumiennością. Stanowią wogóle pierwszorzędny materiał robotniczy.

Co do traktowania Polaków przez pracodawców francuskich, rozróżnić należy dwie kategorie robotników polskich: pracujących w górnictwie i rolnictwie. Ogólnie w górnictwie traktowanie jest dobre, w rolnictwie traktuje się robotnika polskiego zupeł-

nie narówni z robotnikiem francuskim. Daje się względnie sprawiedliwą pracę, daje im się dobre mieszkanie a tam, gdzie są zgrupowania w zwartych kopalniach, mają nawet ładne mieszkania o trzech i czterech pokojach, daje się im ogródek przed domem, a nawet premje za najlepsze uprawianie ogródka, zaspokajają się potrzeby kulturalne, dając im kaplicę polską, polskiego księdza, szkolnictwo polskie, nauczyciela polskiego, pełną swobodę w stowarzyszeniach polskich a nawet nazwy ulic polskie.

Nie postępują tak jednak wszystkie dyrekcje kopalń. Są i takie, które dając pracę sprawiedliwą, odmawiają wszystkich innych rzeczy: nie chcą zgodzić się na pobyt księdza polskiego, nie chcą słyszeć o szkole polskiej, nie chcą pozwolić na organizowanie się nawet w szkole (Bethune). Dwie dyrekcje, które naprawdę najwięcej robią dla Polaków, to dyrekcja Ostricourt i w Montceau-les-Mines.

—oOo—

PRZYŁAPANIE SPRYTNEGO SYMULANTA.

k) Mieszkał sobie spokojnie w Łosicach w pow. konstantynowskim niejaki Lejba Zemel. Jak każdy starozakonny nie posiadał on animuszu wojennego, a zatem jeszcze przed poborem odbył szereg męczących ćwiczeń i na pobór stanął z lewą nogą krótszą co najmniej o 10 cm. od prawej. Wyglądał na kalekę. Powierzchnowe badania nie wykazały symulacji. Przeszedł rok, dwa, trzy... Zemel wyszedł z list poborowych; uczuł się bezpiecznym. Zaczął też chodzić bez utykania. Podpatrzył to jakiś dzielny obywatel i doniósł o tem władzom. Badano, mierzono i wkońcu okazało się, że badany nie jest żadnym kaleką, lecz zręcznym symulantem, który przez wiele lat wprowadzał władze i lekarzy w błąd. I pan Lejba pójdzie do wojska mimo „wojskowstrętu“ i pójdzie jeszcze do więzienia, bowiem za kufarskie sztuczki grozi mu trzylet. więzienie.

KUR

54)

Światła i cienie.

— Nic nie jestem winien — tłumaczył się Kalinowski.

— Milcz! — przerwał mu Antoni. — Jutro przychodzę do ciebie po pieniądze, któreś mi winien. Musisz mi je oddać bo w przeciwnym razie źle z tobą będzie, a z aiem to jeszcze się spotkam. — Błysnął groźnie oczyma i wybiegł z pokoju.

Po wyjściu Antoniego Kalinowski zamknął drzwi na klucz i usiadł zpowrotem przy stoliku.

Nalał sobie kieliszek wódki, wypił, na lał drugi też wypił i splunął.

— Nie doczekanie twoje — odezwał się głośno, patrząc w kierunku drzwi — a byś mnie zastał w domu — i postanowił jak najprędzej wyprowadzić się z zajmowanego dotychczas mieszkania.

— Przeprowadzę się — myślał — to mnie Antoni nie znajdzie jednakże innego mieszkania nie mógł narazie znaleźć.

Niechając się więc spotykać z Antonim wychodził z domu o świcie i wracał późno w noc.

To też i dzisiaj według zwyczaju wstał rano i wyszedł na miasto.

Kalinowski szedł szybko i rozglądał się bacznie dookoła. Ulica była jeszcze zupełnie pusta w tem gdy przechodził obok dużej trzypiętrowej, narożnej kamienicy, z mrocznej bramy wysunęła się jakaś postać i rozległ się groźny głos.

— Mam cię wreszcie!

Kalinowski zadrżał na całym ciele — przed nim stał Antoni.

— Nie ujdiesz mi teraz — mówił w dalszym ciągu. Antoni, kładąc swą ciężką rękę na ramieniu struchlałego ze strachu Kalinowskiego.

Od dwóch dni przychodzę do ciebie i nigdy cię zastać w domu nie mogłem. Myślałem, żeś się wyprowadził, ale stróż oświadczył mi, że cię widuje. Zrozumiałem więc, że kryjesz się przedemną. Zacząłem cię śledzić i wreszcie złapałem cię — uśmiechnął się cynicznie.

Kalinowski milczał, bojąc się podnieść oczy na Antoniego.

— Dlaczego nic nie mówisz — odezwał się po krótkiej przerwie Antoni — pewno chcesz mi oddać pieniądze i nie wiesz jak mi podziękować za to, że tak długo cze-

kałem — dodał szyderczo.

— Ja nie mam pieniędzy — odrzekł drżącym głosem Kalinowski.

— Nie masz — krzyknął groźnie Antoni — nic mnie to nieobchodzi. Obiecałeś mi, że córkę swą oddasz mi za żonę, skłamałeś. Miałeś oddać pieniądze; nie oddałeś — zaklął pod adresem Kalinowskiego — dzisiaj mu simy się obrachować z sobą.

Nie skończył gdyż Kalinowski uderzył go silnie pięścią i począł uciekać.

Antoni zatoczył się, lecz w tejże chwili odzyskał równowagę.

— Takiś ty — krzyknął Antoni — nie daruję ci tego — i puścił się w pogoń za Kalinowskim.

Kalinowski szczuplejszy i o wiele zręczniejszy od Antoniego biegł bardzo szybko i odległość pomiędzy nim a prześladowcą zwiększała się stale.

Antoni stracił już zupełnie nadzieję, że go dogoni i zatrzymał się, lecz spostrzegł, że Kalinowski potknął się i upadł z rozmachem na ziemię.

— Mam cię — zawołał Antoni z triumfem w głosie i w kilku wielkich susach doparł do Kalinowskiego leżącego na ziemi.

(L.C.N.)

Życiorys ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

(Z okazji złożenia zwłok Jego w katedrze wileńskiej).

Wam przeto przyjacielom moim powiadam: Nie bójcie się tych, którzy was prześladowają.

(słowa wyjęte ze Mszału.)

Jak Chrystus, wsławiwszy Ojca niebieskiego życiem swoim i dziełem Odkupienia, sam jako Człowiek i Bóg zarazem był wsławiony i zasiadł po prawicy Ojca, podobnie sługa i naśladowca Chrystusowy ś. p. arcybiskup Cieplak wsławiwszy życiem swoim, pracą i cierpieniem imię Chrystusowe na ziemi poszedł po nagrodę do swego Zbawcy. „Sprawiedliwy jako palma zakwitnie i jako cedr na Libanie mnoży się”.

Cnoty zacnej duszy świętobliwego arcybiskupa wobec całego świata katolickiego kwiat piękny i woń niezrównaną wydały, krzepiąc serca wiernych, budząc ducha wiary i miłości Bożej, znajdując naśladowców swoich czynów i cierpienia, swoich zasług i swojej chwały. Rozsławił też on imię Polskiego narodu, który tak dzielny, tak mężny i pracowity, tak cierpliwy i wytrwały wydał biskupa. Ś. p. arcybiskup Jan Cieplak urodził się dnia 17 sierpnia 1857 roku w Dąbrowie Górniczej; nauki gimnazjalne pobierał w Kielcach. W roku 1873 wstąpił do seminarjum Kieleckiego, po którego ukończeniu w 1878 roku był wysłany do Akademii Duchownej w Petersburgu. Ukończywszy ją po czteroletnich studiach jako magister św. Teologii, otrzymuje święcenia kapłańskie w Kielcach. Jako wybitny zdolnościami i wiedzą uczony powołany zostaje niebawem do tejże Akademii na profesora—adjunkta i jeszcze kolegom swoim młodszym wykładał teologię moralną i pastoralną. W roku 1889 zostaje zwyczajnym profesorem na katedrze dogmatyki i odtąd prowadzi wykłady o podstawach wiary chrześcijańskiej przez dziesiątki lat licznym szeregom najzdolniejszych studentów, przysyłanym tu ze wszystkich seminarjów duchownych Polski i Rosji po ukończeniu kursu nauk seminaryjnych na wyższe studia teologiczne.

Po 27 latach pracy profesorskiej zostaje biskupem sufraganiem mohylowskim czyli petersburskim i zaraz dokonywa historycznej wizytacji wszystkich parafjan Syberji, którą całą przebywa aż po Sachalin. Jak apostoł narodów św. Paweł, niósł on światło wiary duszom rozrzuconym po tych dalekich krajach i ogniem miłości Chrystusowej rozpaliał serca wiernych.

Starsi błogosławili Boga, że im przed śmiercią dał ujrzeć jeszcze biskupa katolickiego i otrzymać Jego błogosławieństwo, młodzież z niewysłowioną radością po raz pierwszy w życiu, a może też jedyny, widziała Najdostojniejszego Pasterza, niosącego jej duchową otuchę i pociechę.

Od roku 1914 po zrzeczeniu się arcybiskupa Kluczyńskiego ś. p. ks. biskup Cieplak jest administratorem archidiecezji mohylowskiej czyli petersburskiej. Jak na stanowisku profesora niezwykle kochany był przez swych uczniów, tak na dostojnym urządzeniu biskupa pozyskał sobie zaufanie i miłość wszystkich katolików nie tylko Pola-

ków lecz i Białorusinów, Litwinów, a także Rosjan. Dla wszystkich umiał być wszystkim, aby wszystkich pozyskać dla Chrystusa. Ś. p. biskupa Cieplaka było regułą o każdej chwili dnia i nocy służyć kapłanom i wiernym, przybywającym doń w sprawach zbawienia dusz ze wszech stron owej największej w świecie archidiecezji. Był to okres wojny europejskiej. Gorliwy pasterz był zarazem gorącym patriotą. Szczególną przeto opieką otoczył uchodźców polskich i rannych polskich żołnierzy, wspianiami odezwaniami i częstymi listami pasterskimi zachęcając ogół katolików do czynnego współczucia i niesienia wszelkiej możliwej pomocy. Nadeszła rewolucja rosyjska. Zdawszy rząd archidiecezji nowomianowanemu arcybiskupowi Roppowi, obecnie po przebyciu bolszewickiego więzienia rezydującemu w Warszawie, ś. p., biskup Cieplak mianowany przez Stolicę Apostolską arcybiskupem tytularnym w dalszym ciągu rozwijał niestrudzoną swoją działalność; a zdwoił ją od chwili, gdy znowu sam jako arcybiskup sufragan zmuszony był rządu archidiecezji wśród bolszewików sprawować. Teraz dopiero w ś. p. arcybiskupie Cieplaku w całej pełni zajaśniała świętobliwość nieustraszonego katolickiego arcybiskupa. Zachęcając kapłanów do pozostawiania na stanowisku wśród prześladowanych katolików, sam ten siedemdziesięcioletni starzec daje najszczytniejszy przykład zaparcia się i poświęcenia dla chwały Boga oraz dla zbawienia dusz.

„Mamy zakon. — mówili żydzi skazując Chrystusa na śmierć — według zakonu ma umrzeć”.

Tak samo bolszewicy orzekli, że według ich zakonu, według ich prawa ten prawy i pełen poświęcenia arcybiskup winien jest śmierci. Wiemy jak przyjął ś. p. arcybiskup Jan Cieplak ten wyrok. Całemu światu wiadomo, z jaką gotowością na śmierć odsiadywał lata całe w więzieniu lzy swoje nie ludziom lecz Bogu ofiarując. Ci, którzy głoszą wolność i równość, znieśli wszelką swobodę, wypowiedzieli wojnę wszelkiej re-

ligji, wydziedziczyli właścicieli, grabiąc cudzą własność i samych tylko siebie bogacąc. Głosili raj na ziemi, a jednocześnie terorem i głodem napełnili całą Rosję, zlaną wzdłuż i wszerz niewinną krwią nieprzeliczonych ofiar. „Mnie prześladowali i was prześladować będą” powiedział Chrystus. Słudzy szatana ze złością iście szatańską pastwili się nad świętobliwym siedemdziesięcioletnim arcybiskupem i wiernymi jego naśladowcami uwięzion. jak on, kapłanami. Zwyciężył niezłomny duch wiary Chrystusa. Uwolniony z więzienia przybywa świętobliwy arcybiskup męczennik z decyzji rządu bolszewickiego do ukochanej Polski, aby, jak tego zawsze pragnął, na ojczystej ziemi pracować i cierpieć. Ale Opatrzność w inny szczytniejszy sposób chce dopełnić jego zasługi. Namiestnik Chrystusowy chce nacieszyć się widokiem arcybiskupa—wyznawcy, ściągając go do Watykanu. A stamtąd ks. arcybiskup Cieplak na zaproszenia Polaków w Ameryce śpieszy do nich z miłością gorliwego arcybiskupa i wielkiego Polaka—patrioty. Mianowany arcybiskupem Wileńskim, zanim mógł wrócić do kraju powołany został przez Stwórcę do lepszego życia. Podobny do apostoła narodów św. Pawła w życiu, w pracach i w cierpieniach dla Chrystusa, mógł przed zgonem powtórzyć. „Potykaniem do brem potykałem się, zawodu dokonałem, wiary Kościołowi dochowałem. Na ostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan Sędzia sprawiedliwy”.

Czcigodne szczątki świętobliwego arcybiskupa Męczennika dziś już wstawiono w katedrze wileńskiej.

Zegnaj nam, zasłużony Arcypasterzu! Niech Święty Kazimierz Patron Twojej Wileńskiej stolicy, zaprowadzi Cię przed wieczną stolicę. Baranka! Niech Najświętsza Matka Ostrombramska łaskawem swem spojrzeniem i opieką darzy duszę Twoją i poleci ją Boskiemu Sędziemu, aby Cię przyjął od wiecznej Chwały Swojej. Amen.

Ks. Dr. Jan Bączek.

MEMORJAŁ W SPRAWIE OBSADZENIA KATEDRY ARCYBISKUPIEJ WILEŃSKIEJ.

k) P. ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Stanisławowi Grabskiemu wręczony został memorjał w sprawie obsadzenia katedry arcybiskupiej Wileńskiej.

Memorjał stwierdza, że ostatnimi czasy nie brak było objawów najwyższego rozprzeżenia w otssunkach kościelnych Archidiecezji Wileńskiej.

Wobec tego społeczeństwo nasze jest zaniepokojone pogłoskami o możliwych kandydaturach, wśród których wymieniają osobistości bardzo zapewne znaczne i pod względem kościelnym nieskalane, lecz nie zawsze dość dobrze orientujące się w potrzebach narodowych i państwowych polskich Archidiecezji Wileńskiej.

Upatrując pożądaną kandydaturę, — czytamy w memorjale — oczy wszystkich Polaków katolików naszej Archidiecezji, zwracają się więc ku J. E. księdzu Biskupowi Łomżyńskiemu Jabrzykowskemu, który nie tylko cieszy się najlepszą reputacją, ale dał się poznać na naszym terenie w czasie wojny, jako ofiarny, patrijotyczny organizator i działacz społeczny.

W końcu autorzy memorjału wyrażają ufność, że minister W. R. i O. P. zechce zwrócić uwagę na głos ludzi dobrze znających stosunki miejscowe i poprze kandydaturę ks. Biskupa Jabrzykowskiego.

Memorjał ten podpisany został przez przedstawicieli licznych organizacyj społecznych wileńskich.

OLBRZYMI POŻAR MIASTECZKA.

k) W nocy z 13 na 14 b. m. wybuchł pożar o godz. 3-ej w Korolówce, miasteczku odległym od Borszczowa o 11 klm. Pożar wybuchł z nieznanym dotąd przyczyn w wytwórni oleju (tłoczni). W przeciągu kilku kwadransów pożar rozszerzył się i przerzucił na inne domki miasteczka. Zdawało się że całe miasteczko spłonie. Panował silny wicher — straży ogniowej nie było, a grozę powiększał fakt, że miasteczko położone na górze, zupełnie pozbawione jest wody, gdyż znajduje się tu tylko jedna zepsuta studnia, a wodę wozi się beczkami z rzeki, płynącej w odległości 500 metrów od miasteczka.

W chwili najgorszej, gdy ludność zupełnie bezradna i strwożona patrzyła na pożar, przerzucił się na coraz odleglejsze ulice miasteczka, przybył z Borszczowa już o godzinie 5—ej rano starsosta tutejszego powiatu p. Piotrowski, który zorganizo- wował naprędce ratunek i przy pomocy mieszczan kolorowieckich i gospodarzy z pobliskich wsi Strzałkowiec i Piszczatyniec udało mu się pożar ugasić.

Ogółem spłonęło 20 domów. Z ramienia starostwa zorganizowano pomoc dla pogorzelić,

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak Kiereński ocalił carową - wdowę.

ZA 200 TYSIĘCY RUBLI UNIKNEŁA ŚMIERCI Z RAK BOLSZEVIKÓW.

W wydanych obecnie w Paryżu wspomnieniach A. Demianowa b. dyrektora depart. sprawiedliwości po obaleniu caratu — znajduje się bardzo sensacyjny opis, jak to stara caryca Marja Teodorowna otrzymała pieniądze „ciepłą ręką” od Kiereńskiego.

— W swoim czasie zwrócono się — pisze Demianow — do Golowina, komisarza dla spraw nadzoru nad miastem b. domu panującego, z prośbą o pomoc pieniężną dla carycy Marji Teodorowny.

Książę Szerwaszidze, szef kancelarii carycy zawiadomił Golowina, że Marja Teodorowna, mieszkająca na Krymie znajduje się w nędzy. Chodziło tu o zebranie środków materialnych, by mogła wyjechać do Danji. Caryca wniosła pretensje o 200 tysięcy rubli. Golowin nie zgodził się wydać tak wielkiej sumy na własną odpowiedzialność.

Załatwił to inaczej: W specjalnym za rządzie znajdowały się złożone olbrzymie sumy prywatne, należące do wielkich książąt, m. in. Michała Aleksandrowicza. Do niego więc zwrócił się Golowin, jednak wbrew oczekiwaniom w. ks. Michał odmówił.

Powszechnie sądzą, że stało się to na życzenie faworyty księcia hr. Brasowej, niezadowolonej, iż caryca sprzeciwiła się jej małżeństwu z w. księciem Michałem.

Odmowa ta skłoniła carycę do zwrócenia się bezpośrednio do samego Kiereńskiego, który bez wahania wydał oświadczenie, aby żądane 200 tysięcy rubli wypłacono ze skarbu państwa.

Najciekawsze, że Kiereński nawet nie zawiadomił rady ministrów o tej wypłacie. Jak wiadomo, za te pieniądze Marja Teodorowna zdołała uciec z Rosji do Danji i w ten sposób uniknęła śmierci

—oOo—

Cudowne kuracje szewcowej.

UZDRAWIA ŚLEPYCH I NIEMYCH.

§) W miasteczku Szaszhalom, leżącym w odległości 15 km. od Budapesztu, mieszka żona szewca Karolina Wunderlich, której cudowne kuracje magnetyczne zasłynęły w całych Węgrzech. Napływ chorych do Szaszhalom przybrał w ostatnich czasach tak ogromne rozmiary, że sprawą tą zająć się musiała policja. Miasteczko roi się od pielgrzymów. Szereg osób, czekając kolei, a nie znalazłszy już pomieszczenia w domach, nocuje pod gołym niebem. Pani Wunderlich uleczyła mnóstwo ślepców przez samo tylko przykładanie rąk. Głusi odzyskują słuch, niemi — mowę, a paralitycy — władzę w członkach. Szczególnie dodatnio mają wpływ magnetyczne kuracje szewcowej na chorych nerwowo.

Pewien inwalida wojenny, niejaki Karol Juhaez, który przez sześć lat nie mógł mówić, został uzdrowiony przez p. Wunderlich. Po kilku minutach odzyskał mowę i uszczęśliwiony pojechał do wsi rodzinnej, skąd wszyscy chorzy ruszyli natychmiast do cudotwórczyni. W ostatnich czasach magnetyzerka tak wiele miała do roboty, że sama za nie mogła. Chorzy nie dali się tem odstraszyć i odwiedzali chorą, leżącą w łóżku, prosząc, aby dotknęła ich rękami, z których płynie cudowny fluid.

Policja nie może traktować szewcowej jako wyrefinowanej oszustki, gdyż nie pohiera ona wyśrodkowania za swe usługi. „Otrzymałam dar leczenia

nia od Boga — mówi stale i nie chce zeń brać pieniędzy”.

Uleczonych jest wprost... legion. — Szereg ludzi zamożnych, uleczonych przez p. Wunderlich, pragnie sfinansować urządzenie sanatorium, w którym rem szewcowa dokonywałaby swych cudownych kuracji pod dozorem lekarzy. Do dyspozycji p. Wunderlich postawiono auto, w którym codziennie odwiedza chorych. W czasie jej nieobecności jej mąż rozkłada pacjentom wate, tłuszcz i bandaże, namagnetyzowane przez żonę.

W ostatnich dniach przedsięwzięła p. Wunderlich swe kuracje w obecności lekarzy w poliklinice budapeszteńskiej „Charite”. Pod dozorem komisji złożonej z kilkunastu lekarzy z fizykiem komitetu na czele, uleczyła magnetyzerka 10 osób. Trzy z nich oświadczyły potem, iż czują się znacznie lepiej, natomiast reszta nie doznała polepszenia. Lekarze oświadczyli, że chodzi tu o autosugestję i masową psychozę. Kuracje magnetyczne szewcowej są wobec tego tylko krótkotrwałe, a chorzy wnet popadają w dawny stan chorobowy. Publiczność podzieliła się obecnie na dwa obozy. Większość wierzy w cudowną moc leczniczą p. Wunderlich i gromadnie ją odwiedza. Nie brak jednak niedowiarów, którzy drwią sobie z szewcowej. Policja zarządzić musiała odpowiednie kroki, gdyż zbyt tłumne nagromadzenie chorych w Szaszhalom zagraża jakąś epidemją.

—oOo—

Najnowsze kuracje metodą Steinacha.

SYSTEM ODMŁADZANIA DRA M. BENJAMINA Z NOWEGO JORKU.

W Ameryce poddało się kuracjom starości podług obliczeń przypuszczalnych przeszło pięćset osób. O najnowszych kuracjach w stu czterdziestu wypadkach, przeprowadzonych przez dra Harry Benjamin w Nowym Jorku, który jest zwolennikiem metody dra Steinacha, znajdujemy wyczerpujące referaty w czasopiśmie lekarskich, m. in. w „Medical Journal and Record”. Dr. Benjamin napisał rozprawę p. t. „Nowe wyniki kliniczne wazoligatury podług Steinacha”. Rzecz pojawiła się równocześnie w językach angielskim i niemieckim. Autor stwierdza, że dziś istnieje szereg metod leczenia objawów starości.

W wypadkach klinicznych, które opisuje, stosowano metodę Steinacha. Pacjenci poddali się operacji, zwanej wazoligaturą, t. j. podwiązaniu i przerwanu kanału odwodowego, wyprowadzające

go w sposób normalny materje rozrodcze z odnośnych gruczołów nazewnątrz.

Była to operacja dla pacjentów wcale nieboleśna i nieprzedstawiająca żadnych komplikacji. Operację tę stosowali już dawniej lekarze angielscy Langheim i Clark nie w celu odmłodzenia, lecz zachowania czystości rasy, aby indywidualna wartość uczylić nieplodnymi.

Nigdy po operacji nie zauważono szkodliwych następstw.

Mimo to podkreśla dr. Benjamin, że wprowadzenie nigdy skutkiem operacji samej nie szkodzi się osobnikowi, zaszkodzić może tylko lekkomyślność osób odmłodzonych po operacji, którzy nie umieją zachować miary. Starzec, który odzyskał częściowo młodość, łatwo ulega pokusom i nadużywa siły odzyskane. Dlatego radzi, aby po operacji nie zmie-

niali trybu życia natychmiast. Jeżeli do tej zastępują się przestrogi, wówczas nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Operacja dra Benjamin miała w 77 wypadkach na sto ten skutek, że objawy starcze i połączone z nią dolegliwości znikły.

Przeciętnie sześć tygodni po operacji objawiają się skutki. Wtedy zmiana na lepsze staje się widoczna nie tylko pacjentowi, lecz także jego otoczeniu.

Jednakowoż zdarzają się wypadki, że poprawa następuje dopiero po roku. W takich wypadkach, jeżeli kontroli lekarskiej niema, często uważa się operację za bezskuteczną. Polepszenie zdrowia ujawnia się przez trzy lata. Symptomata odmłodnienia stają się coraz widoczniejsze.

Z opisanych klinicznych wypadków weźmy np. wypadek „98”. Dotyczy 69-letniego nauczyciela muzyki, skarżącego się na zanik sił fizycznych i umysłowych, na osłabienie prawego ramienia, na napór krwi i lekkie powiększenie serca.

Podwiązanie nastąpiło tylko po jednej stronie ciała. Po ośmiu tygodniach zaznaczyły się pierwsze symptomy polepszenia.

Ramię odzyskuje dawną prężność, palce — biegiłość zmarszczki na wierzchniej części rąk znikają. Również zanika sztywność w kolanie. Napór krwi staje się normalny, waga ciała przybiera.

Pacjent przysyła regularnie sprawozdania i powiada: „Moi uczniowie i przyjaciele, którzy nie wiedzą o operacji, ze zdziwieniem stwierdzają, że mam wygląd lepszy aniżeli przed laty. Idąc po schodach nie narażam się na zadyszenie. Moja siła fizyczna wzmacnia się. Duchowo czuję się jak mężczyzna czterdziestoletni.”

Operacje dra Benjamin dokonywano także na ludziach młodszych, pozbawionych chęci do życia i pogrążonych w apatii. Wyleczył dwóch braci: jednego, liczącego lat czterdzieści, drugiego — pięćdziesiąt. Ponieważ tu zachodził wypadek dziedziczności, przeto operację sądzi, że operacją zwalczyć można choroby dziedziczne...

Dr. Benjamin zwraca uwagę na niebezpieczne operacje, podejmowane przez partaczy, a nawet przez lekarzy, którym zależy na zarabianiu pieniędzy.

Powia, że metoda Steinacha nie jest lekarstwem na wszystko. Operacja usuwa tylko dolegliwości, jakie występują w wieku starczym, usuwa zaburzenia w gruczołach i przedłuża zdolność pracy.

Jest więc środkiem lekarskim bardzo cennym i nie ulega wątpliwości, że zostanie rozpowszechniony tak samo jak kiedyś zwalczana antyseptyka, lub szczepienie ospy.

Czy metoda zasługuje na nazwę metody odmłodzenia?

Na to pytanie odpowiada dr. Benjamin stanowczo twierdząco i radzi tego terminu używać bez względu na nieprzyjaciół licznych, jakich nazwa posiada.

—oOo—

WYTWORNA ZŁODZIEJKA OBRAZÓW

§) Policja londyńska zajmuje się obecnie sensacyjną i tajemniczą kradzieżą, popełnioną niedawno w galerji Koyal Academy w Londynie. Mianowicie ubiegłego tygodnia zniknęły cztery szkice olejne sławnego pejzażysty Constable'a, przedstawiające bardzo znaczną wartość. Przed trzema dniami zaś zginęła z galerji mała akwarela malarza Fostera. Podejrzenie pada na wytworną damę, która w obu wypadkach kręciła się po galerji, a następnie odjechała autem. Policja na razie napróżno poszukuje owej damy. Prawdopodobnie jednak kradzieży nie popełniono dla zysku, gdyż obrazy Constable'a i Fostera tak są znane, iż sprzedaż ich napotkałaby znaczne trudności. Wobec tego owa dama musi być jakąś zapaloną miłośniczką sztuki malarskiej, która kradzieży dokonała dla celów „idealnych”. Pod zarzutem podobnego przestępstwa uwięziono przed trzema laty lady Edytę Crawford. Lady Crawford od kilku dni bawi zagranicą, właśnie dlatego jednak podejrzenie kieruje się przeciwko niej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 18 marca — Cyryla.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
aucycie
radjolon



Park .m.
Sienkie-
wieża,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w'

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Orzeł czy reszka”.
Teatr Popularny wiecz. „Ligia”.
Casino „Matka, córka i kochanka”.
Reduta „Uwiedziona”.
Luna „Ten, za którym szaleją kobiety”.
Grand-Kino „Boś to ty!”
Odeon „Postrach bokserów”.
Dom Ludowy „Zbudzony lew”.
Apollo „Skandal w noc poślubną”.
Resursa „Dusze w płomieniach”.
Corso „Lobody”.
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

—oCo—

Wiadomości bieżące

WYPŁATA PRZEDŚWIĄTECZNA.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, p. minister wyasygnował jeszcze dodatkowo sumę 60 tys. zł. na wypłatę zasiłków dla pracowników umysłowych na święta.

Natychmiast po nadejściu tej sumy do Łodzi, rozpocznie się wypłata zasiłku świątecznego. (bip)

ROBOTY KANALIZACYJNE ROZPOCZNĄ SIĘ DOPIERO ZA TYDZIEŃ.

W związku z informacjami o rzekomo rozpoczęciu robót kanalizacyjnych dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż roboty te w dniu wczorajszym nie zostały podjęte na 2 odcinkach. Prace kanalizacyjne rozpoczną się dopiero za tydzień, ponieważ niektóre szczegóły techniczne muszą być ostatecznie sprecyzowane i uzgodnione.

ZAPROSZENIE NA MIĘDZYNARODOWE TARGI W LILLE.

Zarząd Międzynarodowych Targów w Lille wystosował do p. prezydenta Cynarskiego pismo, w którym urzędowo zaprasza p. prezydenta oraz pp. radnych miejskich do przybycia na organizowane przez zarząd Targi. Z racji pobytu przedstawicieli Polski w Lille zarząd Targów zamierza zorganizować specjalny „Dzień Polski”.

Równocześnie nadesłał p. prezydentowi Cynarskiemu pismo mer miasta Lille, w którym przyłączył się do zaproszenia, wystosowanego przez Zarząd Targów Międzynarodowych w Lille.

JAKICH DOKUMENTÓW ŻĄDA KOMISARJAT RZĄDU DLA WYDANIA DOWODU OSOBISTEGO.

Jak się dowiadujemy z wydziału paszportowego Komisariat Rządu na m. Łódź dla otrzymania dowodu osobistego niezbędne są następujące dokumenty:

- 1) wyciąg z ksiąg stałej ludności, a nie jak dotychczas metryka,
- 2) dawny dowód osobisty rosyjski lub okupacyjny, a w braku tych świadectw

Rezolucja

UCHWALONA NA KONGRESIE RZE MIĘŚLNICZYM WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W DNIU 14 MARCA 1926 R.

1. W sprawie ustawodawstwa rzemieślniczego
2. W sprawie ustawodawstwa socjalnego
3. W sprawie podatkowej i kredytowej
4. W sprawie organizacji.

1. Kongres, składając podziękowanie Zw. Ludowo-Narodowemu za wniesienie do Sejmu projektu Ustawy Przemysłowej, uzgodnionej przez całe polskie rzemiosło, wyraża się za uchwaleniem tej Ustawy. Projekt Ustawy opracowany przez rzemieślników jedynie, zdaniem Kongresu, zapewni rozwój polskiego rzemiosła.

2. Kongres, uważając iż jedynie praca może uzdrowić obecny stan gospodarczy Polski, wypowiada się przeciwko utrudnieniu stawianym tejże pracy. W tym celu Kongres żąda zawieszenia na okres przejściowy zasady 8-mio godzinnego dnia pracy.

Kongres, uważając, iż nadmierne świadczenia socjalne przyczyniają się do podrobnienia produkcji, wobec czego produkcje te kurczą się i zanikają, wypowiada się za zrewidowaniem ustawodawstwa socjalnego i zawieszenia na okres przejściowy świadczeń socjalnych obciążających rzemiosło i przemysł.

Kongres wypowiada się za reformą instytucji Kas Chorych, aby przestały one być terenem politycznych targów, aby każdy, opłacający składkę mógł rzeczywiście korzystać z pomocy Kasy, aby opłaty te nie przynosiły 3 proc. aby gospodarka w Kasach prowadzona była lojalnie i uczciwie.

3. Kongres żąda, aby rzemieślnicy, płatnicy podatków byli odpowiednio reprezentowani w Komisjach podatkowych.

Kongres żąda, aby wymiar podatku opierał się na rzeczywistym stanie gospodar-

czym warsztatów, aby nadmierny wymiar podatku nie zrujnował placówek pracy.

Kongres żąda, aby warsztat i handel, stanowiąc jeden organizm gospodarczy znajdujące się w jednej posesji, opłacały tylko jeden petent i jeden podatek przemysłowy.

Kongres żąda obniżenia kar za zwłokę płatności podatku.

Kongres żąda, aby w chwili gdy Skarb będzie rozporządzał odnośnymi kapitałami i przystąpi do udzielania kredytów na potrzeby życia gospodarczego, aby kredyty te w formie pożyczki długoterminowej, zostały rozciągnięte na rzemiosło.

4. Kongres wypowiada się za wytworzeniem przez polskie organizacje rzemieślnicze jednej wielkiej organizacji gospodarczo-społeczno-zawodowej, z pominięciem spraw politycznych.

Kongres stwierdza, iż w chwili gdy całemu Państwu Polskiemu specjalnie rzemiosłu, grozi katastrofa, wprowadzenia do świata rzemieślniczego wichrzeń politycznych jest dla tegoż rzemiosła nieszczęściem.

Kongres nawołuje do utworzenia wspólnego frontu rzemieślniczego oparte go na podstawach gospodarczych, społecznych i zawodowych. Zadaniem „frontu” winno być lojalne, lecz energiczne walka o przyszłość rzemiosła. Upoważnić Prezydenta Zarządu Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi oraz Komitet Kongresu do poczynienia odpowiednich starań u Władz Państwowych I instancji oraz Władz Komunalnych w sprawach poruszonych na Kongresie. O ile powyższe staranie nie odniosą skutków zwrócić się do Wyższych Władz Rządowych.

Na czym Kongres zakończono o godzinie 8 wieczorem.

—oCo—

Zatarg w Gazowni Miejskiej.

PRACOWNICY UCHWALILI DWUGODZINNY STRAJK WŁOSKI.

Wczoraj rano odbył się w gazowni wielki wiec pracowników. Na wiecu tym omawiano sprawę proklamowania na dzień dzisiejszy strajku włoskiego, a to z powodu nieudzielenia pracownikom gratyfikacji. Jako referenci wystąpili: p. Kowalski (zw. klas.) oraz Stęborowski (zw. polski). Mówcy podkreślili, że pracownicy gazowni od lat 25-ciu otrzymywali gratyfikację, a w roku ubiegłym władze nadzorze początkowo wypowiedziały się zasadniczo przeciwko udzieleniu gratyfikacji. Obaj mówcy podkreślili, że zarówno magistrat, jak i rada nadzorcza wysunęły argumenty nieistotne, gdyż gazowni należy się około 3 milj. zł., podczas gdy instytucja ta winna jest tylko 1 milion: pokryć więc na gratyfikację znalazłoby się bez trudności. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę, że mniejsze gazownie na prowincji na tere-

nie wojew. łódzk. były w stanie pracownikom swym gratyfikację wypłacić, to tem łatwiej mogła to uczynić wielka gazownia łódzka. W rezultacie burzliwej dyskusji, jaka nad temi referatami się wywiązała przyjęta została rezolucja podjęcia w dniu dzisiejszym strajku włoskiego. Ma on trwać zasadniczo 2 godziny, jednak zorganizowany zostanie w ten sposób, iż trwać będzie cały dzień.

W godzinach porannych strajkować będą instalatorzy, następnie robotnicy obsługujący piece w gazowni, następnie pozostałe kategorie personelu technicznego oraz cała administracja i biura. Wyłoniona na wczorajszym wiecu specjalna komisja przeprowadziła w ciągu całego dnia wczorajszego wszystkie przygotowania do podjęcia strajku.

o tożsamości, wydane przez odpowiedni komisariat policji,

3) świadectwo wojskowe,

4) dwie fotografie mniejszego formatu

5) książka meldunkowa domu, w którym starający się o dowód ostatnio mieszka

Oplata za paszport krajowy wynosi 50 groszy. (o)

REDUKCJE U NOTARJUSZY ŁÓDZKICH.

Z dniem 1-go, kwietnia zostanie zwolnionych kilkunastu urzędników zatrudnionych u notarjuszy łódzkich. Wyżej wspomniani otrzymali już trzy miesięczne wypowiedzenie, które im się kończy w terminie wspomnianym.

Jak się dowiadujemy notarjusze łódzcy mają zamiar przeprowadzić dalsze redukcje w wydziałach wekslowych, gdyż obecnie bardzo mało wpływa weksli do inkasa i liczba protestów zmniejszyła się. (U)

KTO WIE?

W ubiegłym roku Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym urządziło loterię na budowę domów. Do tej chwili jeszcze nie została ogłoszona lista z wylosowanych przedmiotów przeto czytelnicy nasi posiadacze biletów tej loterii zapytują się kogo należy i gdzie można sprawdzić tabelę wygranych numerów.

Prosimy zainteresowaną instytucję o odpowiedź.

DZIECI—SIEROTOM:

Staraniem Dyrekcji Szkoły Powszechnej nr. 49, dnia 19 bm. o godz. 15 w Teatrze Popularnym (Ogrodowa) odbędą się wielkie popisy młodych wychowanków powyższej szkoły.

Na całość programu, który będzie urozmaico-ny wieloma miłymi niespodziankami złożą się popisy gimnastyki rytmicznej, tańce narodowe i klasyczne oraz sztuka „Sen o Wiśle” które odegra ją młodzi adepci sztuki.

Całkowity dochód przeznaczony na Dom Sirot po poległych żołnierzach W. P.

Urozmaico-ny program jak też i szlachetny cel, ściąganie niewątpliwie wielkie rzesze naszych małych milusińskich.

Z URZĘDU ZASIŁKOWEGO DLA BEZROBOTNYCH

Magistrat podaje do wiadomości, iż w biurze Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych (Plac Wolności 14, parter) został założony telefon nr. 48 - 10.

Jednocześnie nadmieniamy, że w wypadkach nagłych, jeżeli powyższy numer (48-10) jest zajęty, można dzwonić pod nr. 18-07.

Z STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI (POMORSKA 21.)

Wybrany przez ogólne Zebranie Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes: p. Gustaw Klukow; wice Prezesi p. Stanisław Barczak i p. Teodor Friedrich. Skarbnik: p. Juliusz Palmer i p. Władysław Auerbach. Sekretarze p. Józef Wolanek i p. Jan Danielewski. Gospodarz: p. Jan Kühn.

ZE STOW. ABSOLWENTÓW SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ.

„Zarząd Stowarzyszenia Absolw. Państw. Szkoły Włókienniczej niniejszym wzywa swych członków, by w terminie do dnia 25 bm. po wypełnieniu odesłali otrzymane ankiety. Późniejsze nadesłanie uważane będzie za przedawnione.

KONCERT NA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Urządzony przez obywatelski komitet pomocy bezrobotnym „tydzień bezrobotnych” dał, jak wiadomo rezultaty nikielne w stosunku do pokładanych w nim nadziei. Wobec tego komitet obywatelski postanowił urządzić po świętach Wielkiejnocy wielką imprezę artystyczną oraz koncert, z którego dochód przeznaczony był wyłącznie na cele pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Organizacją tego koncertu zajęł się komitet oraz wybitni przedstawiciele życia artystycznego Łodzi.

ROZBROT ZWIĄZKÓW CH. D.

W dniu 17-go bm. interwenjowali u p. wojewody Darowskiego przedstawiciele Zw. Chrześc., w sprawie wznowienia robót kanalizacyjnych.

Mają oni przedstawić p. wojewodzie cyfrowe dane, z których ma wynikać, że pod względem liczebności członków Związku Chrześcijańskiego nie ustępują ani związkowi polskiemu ani też klasowemu. (Pac)

Ile złożyła Łódź na bezrobotnych?

Z POSIEDZENIA KOMITETU OBYWATELSKIEGO

W dniu 16 marca 1926 roku odbyło się w sali posiedzeń Magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem p. Wojewody L. Darowskiego 9 posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Pozbawionym Pracy na Województwo Łódzkie

Ze sprawozdania skarbnika Komitetu p. B. Grajnera dowiedziano się, że w czasie od dnia 26 lutego 1926 roku do dnia 16 marca 1926 roku wpłynęło do Kasy Komitetu zł. 12,346,84, tak, że saldo na dzień 17 marca 1926 roku z uwzględnieniem salda z poprzedniego okresu w sumie zł., 3,807,13 wynosi złotych 14,652,72.

Z uznaniem podkreślić należy, iż Korpus Oficerski DOK. nr. II w Łodzi z czystego dochodu, osiągniętego z urzędzonej w dniu 16 lutego 1926 roku w salach Grand Hotelu imprezy przeznaczył zł. 1,000. na rzecz bezrobotnych m. Łodzi.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Finansowej zdał p. dyr. J. Wolczyński. W czasie trwania tygodnia dla bezrobotnych zebrano zł. 12,460, tak że po pokryciu wydatków oraz przeznaczaniu 25 proc. tej sumy na wynagrodzenie dla kwatermistrzów pozostaje dla Komitetu około zł. 8,000. Jak widać, impreza ta nie przyniosła przewidywanych dochodów i w najbliższym czasie Sekcja zamierza urządzić koncert-raut na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Rozdzielczej zdał p. ławnik J. Muszyński. Komitet otrzymał od Oddziału Kolskiego Związku Ziemiaków jeszcze jeden wagon ziemniaków. Wobec tego, że wydawanie ziemniaków najbiedniejszym ze składu miejskiego przy ul. św. Jerzego nr. 8 na mocy kwitów, wydawanych przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu, nie mogło być ze wzglę-

NIESIENIA POMOCY POZBAWIONYM PRACY.

dów technicznych przeprowadzone, zdecydowano kartofle rozdać ochronom i internatom społecznym. Rozdawnictwo węgla i artykułów żywnościowych oraz 25,963 racyj węglowych. Do dyspozycji Komitetu pozostaje żywność na sumę złotych około 24 tysięcy.

Na wniosek p. Wojewody L. Darowskiego zdecydowano połowę posiadanych produktów oddać do dyspozycji tanich kuchni, jedną czwartą część do dyspozycji ochron i internatów społecznych, jedną czwartą część zarezerwować dla tych bezrobotnych, którzy z różnych przyczyn po odbiór należytą im żywności dotychczas się nie zgłosili. Pewne subsydia pieniężne z funduszy Komitetu na niesienie pomocy bezrobotnym uchwalono przyznać Magistratom miast: Zgierza, Konstantynowa i Brzezina po zapoznaniu się z ich potrzebami.

P. T. Wisławski, Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Magistratu zdał sprawozdanie z akcji rozdawnictwa obiadów za czas od dnia 22 stycznia do dnia 15 marca 1926 roku. W czasie tym wydano ogółem 34,577 obiadów na sumę zł. 24,193,90; wobec tego, że Magistrat otrzymał na rozdawnictwo obiadów kwotę złotych 30,623,75, a mianowicie: od Rządu zł. 20,000 i od Komitetu zł. 10,623,75; na dalsze rozdawnictwo pozostało zł. 6,429,85. co wystarczy na okres 11 dni.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Wojewody L. Darowskiego ze stanu bezrobocia w Województwie Łódzkim oraz z narad, prowadzonych w Warszawie przez sferę rządową w sprawie zatrudnienia bezrobotnych drogą uruchomienia robót publicznych.

Zatwierdzenie umowy z nowym dyrektorem Kasy Chorych.

Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU KASY CHORYCH.

We wtorek 16 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach Przewodniczącego Zarządu i członków Dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje przystąpiono do rozpatrywania wniosków poszczególnych Komisyj.

Zgodnie z wnioskiem Komisji Administracyjno-Prawnej Zarząd Kasy zatwierdził projekt umowy z nowo-wybranym dyrektorem D-rem Erazmem Samborskim, która przewiduje analogiczne warunki, na jakich zaangażowany został b. dyrektor Kasy Dr. Arcy. Umowa ta po zatwierdzeniu jej przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie

zawartą zostaje z ważnością do dnia 31 stycznia 1929 roku (podobnie jak umowy z wice-dyrektorami) i wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia rb., w którym to dniu Dr. Samborski obejmuje stanowisko Dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi.

Pozatem omawiane były sprawy bieżące, m. in. reskrypt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dotyczący rozszerzenia świadczeń dla członków rodzin obowiązkowo ubezpieczonych oraz przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez władze nadzorcze regulaminu dla chorych, który to postanowiono w swoim czasie wydrukować i rozdać członkom Kasy. Obrady zamknięto po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 23 m. 16.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

DALSZA SERJA WYPŁAT W LOKALU HANDLOWCÓW POLSKICH.

Jak już donosiliśmy, liczna delegacja pracowników umysłowych wyjechała do Warszawy by interwenjować u władz wyższych w sprawach związanych z systematyczną wypłatą zasiłków dla bezrobotnych.

Delegacja uzyskała poza przyznaniem już dla Łodzi 50 tys. jeszcze dodatkowo 20 tys. zł. tak że już w dniu dzisiejszym odbędzie się dalsza seria wypłat w lokalu handlowców polskich.

W pierwszym rzędzie uwzględnieni zostaną bezrobotni, którzy utracili pracę w o-

kresie od 1 stycznia 1923 r. do 1 marca 1924 r., oraz ci, którzy w drugiej i trzeciej grupie nie otrzymali zasiłków z powodu zakwestjonowania ich praw.

W piątek odbędzie się posiedzenie z przedstawicielami związków pracowniczych w sprawie zakwalifikowania bezrobotnych do zasiłków z sumy nowych 20 tys. zł., a w tygodniu następnym rozpoczną się już wypłaty tej kategorii pracowników bezrobotnych.

350 robotników zatrudnionych będzie początkowo przy robotach kanalizacyjnych.

P.U.P.P. UWZGLĘDNIAC BĘDZIE WSZYSTKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Wobec konieczności uzgodnienia całego szeregu technicznych szczegółów związanych z sprawą uruchomienia robót kanalizacyjnych przybyli wczoraj do przewodniczącego fund. bezrobocia p. Kuliczowskiego przedstawiciele wydziału kanalizacji. Na konferencji tej przedłożono listę tych robotników, którzy zatrudnieni byli w ubiegłym roku przy pracach kanalizacyjnych, a którzy stale zamieszkują w Łodzi. Z tej listy P. U.

P. P., dokona segregacji robotników, którzy będą mogli być zatrudnieni w najbliższym czasie przy pracach kanalizacyjnych. Stosownie do osiągniętego w tej sprawie porozumienia przy segregacji brano będą pod uwagę wszystkie związki zawodowe. Pierwsza partja robotników, którzy będą mogli być niebawem zatrudnieni przy tych robotach wyniesie 300-350 osób.

Nadużycia przy pobieraniu zapomóg.

ZAMIAST 15 TYSIECY OSÓB OTRZYMAŁO ZASIŁKI ŻYWNOŚCIOWE 21 TYS.

Jak już donosiliśmy, wyloniona na wniosek magistratu komisja z przedstawicielami województwa, magistratu i PUPP'a stwierdziła, że przy wypłatach zasiłków miały miejsce nadużycia ze strony pobierających zapomogi, którzy właściwie nie mieli do tych zapomóg prawa.

W sprawie powyższej p. wiceprezydent Wojewódzki wyjaśnił nam, że bezwzględnie nadużycia miały miejsce, gdyż zamiast 15,000 osób, otrzymywało zasiłki żywnościowe 21.000 osób i z tego tytułu magistrat będzie zmuszony zgłosić swe pretensje, ponieważ na akcję tę przeznaczono fundusze mia-

sta i nie można niemi szastać.

Przyczyną nadużyć było w pierwszym rzędzie pozostawienie kierownikom poszczególnych oddziałów PUPP. prawa decydowania o sposobie i terminie rejestracji, zaś system nie był poprzednio obmyślony.

Magistrat został zaskoczony tym stanem rzeczy, gdyż nie liczył na tak wielką ilość uprawnionych do zapomóg żywnościowych, lecz nie było rady i odpowiednie fundusze, musiały się znaleźć, by akcja nie była połowiczna i by za błędy organizacyjne nie pokutowali głodni. (bip)

Procentowe angażowanie robotników do kanalizacji.

DELEGACJA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH U PANA WOJEWODY.

W dniu 17 marca rb. o godz. 1 po południu przyjął Pan Wojewoda Darowski delegację Chrześcijańskich Związków na czele z kierowniczką H. Piechotkówną. Przedstawicielka H. Piechotkówna przedstawiła przebieg konferencji odbytej w sprawie ustalenia procentowego przydziału zapośredniczenia robotników do kanalizacji. Jednocześnie nadmieniła czy ogłoszenie w Republice z dnia 17 marca rb., że jakoby Komisja Międzyzwiązkowa przy PUPP. ma przyjmować robotników do robót kanalizacyjnych, jest zgodne z oświadczeniem p. Wojewody. W końcu p. Piechotkówna oświadczyła, że Związki Chrześcijańskie podtrzymują swój projekt i jednocześnie domagają się żeby na roboty kanalizacyjne byli przyjmowani robotnicy miasta Łodzi i ci, którzy nie pobierają zasiłku, a następnie ci, którzy otrzymują zapomogi. W odpowiedzi p. Wojewoda oświad-

czył że notatka umieszczona w Republice nie jest zgodną z prawdą, natomiast co do podziału procentowego to uważa, że kwestja ta będzie rozstrzygana przy angażowaniu nowych robotników, a obecnie wydział kanalizacji angażować będzie tych robotników, którzy pracowali w roku 1925 i wyłącznie za pośrednictwem PUPP. W końcu p. Wojewoda oświadczył, że stoi na stanowisku, by do robót kanalizacyjnych byli angażowani bezrobotni m. Łodzi.

W dniu 19 marca rb. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie Prezydium Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Przejazd 34, na powyższym zebraniu rozpatrywana będzie sprawa podziału procentowego angażowania robotników do kanalizacji.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną na kanalizację.

ZAKOŃCZENIE TERMINU OPCJI U DZIELONEJ P. LANDREDTOWI.

W dniu dzisiejszym kończy się termin opcji, udzielonej przez magistrat przedstawicielowi konsorcjum zagranicznego p. Landredt'owi w sprawie pożyczki na kanalizację.

Magistrat postanowił wysłać do p. Landredt'a telegraficzne przypomnienie o expirującym terminie i o ile nie nadejdzie odpowiedź z prośbą o przedłużenie terminu opcji, to magistrat będzie miał ręce rozwiązane i będzie mógł traktować z innymi konsor-

cjami.

Obecnie prócz dotychczas zgłaszających się drobniejszych instytucyj finansowych, zagranicznych, magistrat otrzymał bardzo poważną ofertę od jednego z najpoważniejszych konsorcjum w sprawie ewentualnej pożyczki, wobec czego w razie nie przedłużenia opcji z p. Landredt'em oferta będzie tematem szczegółowych badań magistratu. (bip)

Dotłaty do biletów tramwajowych.

BĘDZIEMY PŁACILI 2 GROSZE W DZIEŃ A 3 W NOCY DO KAŻDEGO BILETU NA FUNDUSZ DLA BEZROBOTNYCH.

Magistrat zatwierdził opracowane przez Wydział Podatkowy przepisy wykonane wczę do uchwały Rady Miejskiej z dnia 29 grudnia 1925 roku w sprawie dopłaty do bile-

tów tramwajowych na cele, związane z akcją pomocy dla bezrobotnych.

Na zasadzie wspomnianej uchwały pobierana będzie dopłata w wysokości 2 groszy

od każdego biletu normalnego i 3 grosze od biletu nocnego. Podatek dotyczy również biletów miesięcznych, kwartalnych i abonamentowych.

Kwoty, wpływające z podatku będą wpłacane przez Dyрекcję K. E. Ł. dwa razy na miesiąc. Tytułem zwrotu kosztów za pobór podatku Kasa Miejska wypłacać będzie Zarządowi K. E. Ł. 2 proc. od sum pobranego i przekazanego Zarządowi Miasta podatku.

MŁODZIEŻ SZKONŁA OBARCZONA NOWEMI OPLATAMI.

Jak się dowiadujemy, min. oświaty poleciło ściągnąć doraźnie od uczn. wszystkich szkół średnich po 20 zł. jako taksę administracyjną na wydatki rzeczowe. Z funduszy tych mają być pokrywane wydatki na opał, światło, utrzymanie i urządzenie lokali szkolnych, pomoc naukową, drobny remont, potrzeby biurowe — słowem wszystko na co dotąd rząd dołożył, z wyjątkiem kormornego, o ile jest ono wpłacone wielkiego remontu budynków, oraz z wyjątkiem pensji nauczycieli i służby. Prócz tego młodzież musi wpłacać chesne w wysokości 30 zł. półrocznie i wpisowe 4 zł. rocznie. W ten sposób rodzice będą musieli opłacać za jedno dziecko uczące się w szkole średniej 84 zł. rocznie.

Od taksy 20 zł. na wydatki rzeczowe może być zwolniony procent młodzieży. Tak więc państwowe szkoły średnie przechodzą częściowo na utrzymanie rodziców. (o)

BRAK TYTONIU W OPAKOWANIU PO 25 GRAMÓW.

Od kilku tygodni w sklepach tytoniowych w Łodzi nie można dostać tytoniu gatunku najprzedniejszego, gdyż sprzedawcy nie mogą takowego otrzymać z fabryki. Również na rynku łódzkim jest wielkie zapotrzebowanie na tytoń na mniejsze paczki, które zawierają po 25 gramów i tytoń ten kupują przeważnie sfery robotnicze, które nie są w stanie kupić od razu większej paczki.

Według informacji udzielonych nam przez sprzedawców tytoniowych fabryka, niechęć pakować mniejszych paczek a jedynie po 50 gramów w zwyż zaś robotnicy większych paczek nie kupują i po większej części udają się po tytoń do przemytników, od których otrzymują paczki o mniejszej zawartości.

Sprzedawcy tytoniowi mają się zwrócić do dyrekcji fabryki by ta wydawała tytoń w paczkach o mniejszej zawartości to jest po 25 gramów. (u)

ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO.

W dniu 8 marca rb. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 odbyło się roczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, na którym został dokonany wybór nowego zarządu w skład którego weszli: p. p. prezes Tomasz Dąbrowski, wiceprezes Niedźwiedzki Franciszek, sekretarz Kieszkowski Feliks, skarbnik Mirowski Władysław, członkowie zarządu — Wilmański Jan, Lichawski Marcin, Krawczyk Walenty. W skład Komisji Rewizyjnej weszli p. p. Cyrański Adam, Zieliński Józef, Zdrojewski Franciszek.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski, Piotrkowska 186.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)
Boniewicz, Targowa 38.

FABRYKA WODY SODOWEJ:
Jakóbowicz, Kilińskiego 146.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
Grabowski, Kilińskiego 146.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
Lewandowski, Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
Burchardt, Sienkiewicza 105.
Krencjarz, Główna 11.

WYTWÓRNIA KÓLDER:
Frankowska, Targowa 45.

SKLEPY RZEŹNICZE:
Kielczewska, Dzielna 12.
„Zjednoczeni Rzeźnicy”, Główna 26.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Fonkowicz, Zielona 17 (Bałuty)
Wilczyński, Główna 67.

KAWIARNIE:
Fraszczyński, Główna 34.

MAGAZYN MÓD I GALANTERJI:
Zielińska, Główna 2.

APTEKI:
Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.

WYTWÓRNIA MASZYN RZEŹNICZYCH:
Chmielecki, Anny 26.

SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWCYCH:
Kosiński, Piotrkowska 175.

PRALNIE:
Gołębiowska, Kilińskiego 118.
Matusiak, Kilińskiego 142.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”:
Stefan Sęk, 23.

STOLARNIE MECHANICZNE:
Gruszczyński, Młynarska 30.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Majeranowicz, Piotrkowska 132.
Wojciechowski, Główna 21.
Łapienis, Główna 31.
Wieczorkiewicz, Główna 35.
Wawrzonkowski, Kilińskiego 135.
Czechowski, Sienkiewicza 64.

FRYZJERZY
Kędziński Kilińskiego 160 (damski i męski)

KRAWCOWE:
Fiedler, Sienkiewicza 109.

WYTWÓRNIE OBUWIA:
Strzelecki, Orła 23.
Stawowy, Główna 36.
Domański, Kilińskiego 119.
Owczarek, Kilińskiego 134.
Kolanowski, Kilińskiego 142.
Świętosławski, Kilińskiego 150.

MAGAZYNY GALANTERJI:
Stelzner Piotrkowska 141.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:
Gajsler, Główna 21.
Auerbach, Targowa 39.

SKŁADY APTECZNE:
Jentys Kilińskiego 162.

PIEKARNIE:
Kopczyński, Juliusza 31.
Rosner, Kilińskiego 142.
Biskupski, Kilińskiego 148.
Nowak, Młynarska 35.

WYROBY TYTONIOWE:
Plachciński, Zawiszy 19.

WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE:
Wilgocki, Młynarska 35.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Janowski, Sienkiewicza 91.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Nawrocki, Pomorska 94.
Olezyk, Pomorska 84.
Zasada, Radwańska 1.

GUKIERNIE:
Krzyżanowski, Główna 1.
Buszko, Główna 20.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:
Donaszewski, Główna 16.

RESTAURACJE:
Raciiborski, Narutowicza 50.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Pani dzisiaj bez koszulki. Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawaty. Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1223-5

A! Upiększajcie wasze pokoje Firanki od metra odpasowane. Kapy pluszowe, pikowe gobelinowe, kolory wawowe, podpinka. Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1235-5

Wyprowadza meble po cenach zniżonych Zakład Tapicerko-Meblowy Piotrkowska 185. 722-5

Sprzedam sklep spożywczy kolonialny w dobrym punkcie z dwoma pokojami i kuchnią. Wiad. Szare. Jabłoński, ul. Moniuszki № 2. 766-2

Wyprowadza meble Fabryczna № 2, m. 78. 759-2

Sprzedam obicie stare z gremplii (krace) Długa 111. 765-1

Samochód (Landolet) marki „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania. Wiad. w kasie testu „Apollo” Konstantynowska 16, do g. 5 po poł. 505-1

Wredens, stół, krzesła, szafę, otomane, łóżka i biurko sprzedam Karłowicza 10, m. 6, Zastawca można od 2 po poł. 771-2

Wyprowadza otomany, kozetki, krzesła, fotele, Tapicer, ul. Nawrot 8, ceny niskie. 769-2

Z powodu wyjazdu do sprzedaży na sklep rzeźniczy. Oferty od Rozwoju pod „S. R.” 873-4

A! A! Wprowadza mebli, dywanów, łóżek metalowych po cenach najniższych. Magazyn Mebli Piotrkowska 116. I piętro front tel. 21-61. 693-1

Okazja! Kredens, stół, krzesła, łóżko, otomane, biurko, 16-żeczko składane, szafę sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 3. 783-4

Kompletne urządzenie jadalni w dobrym stanie sprzedam 6-go Sierpnia 34, m. 16. 781-1

Wyprowadza meble, dywanów, łóżek metalowych po cenach najniższych. Magazyn Mebli Piotrkowska 116. I piętro front tel. 21-61. 693-1

Różne:

A kuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 wieczorem, ceny lecznicowe. 377-6

Podwozie Forda lub podobne kupię okazjnie. Oferty do Rozwoju pod „Natchmiast” 774-1

Szyje i przerabiam suknie i kostiumy, płaszcze, ubranka dziecięce. Arneker, Plac Wolności 2, podwórze, parter, wejście z biura. 741-1

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio. Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. -1

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki. Oferty sub „K. L.” do Rozwoju. -1

Zdolna ekspedjentka poszukuje osady. Posiada świadectwa oraz może złożyć referencje. Oferty można składać pod „Uczciwa” 777-3

Potrzebne uczennice do stycznia. Cegielińska 25, lewa of. III piętro. 779-1

Potrzebna panna do sklepu spożywczego z praktyką i dobrymi świadectwami. Zgłoszenia Rzgowska 125, od 6-7 w. 778-2

Pończoszarki, maszynistki, poszukuje, smiennej na maszynę № 16, Piotrków, Tryb Al. 3-go Maja 1, Białkowska. 764-3

Zgubione dokumenty

Denus Stefan zgubił książeczkę wojskową w P.K.U. Łódź, oraz nadkartę wojskową 792-2

Denus Stefan zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łódź. 767-2

Dr. Michał Lipski

choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe
przyjmuje obecnie na ul. Wschodniej 65 (Piotrkowska 40) telefon 3-51,
w godzin. 2-5 pp. i 7-9 wiecz. 782-4

Poszukuje

szukam kilka osób do pisania adresów. Płaci się za 1000 sztuk 12 zł. Oferty nadesłać przy załączeniu 10 zł. kaucji do Rozwoju Reklam Katowice, ul. Barbara 14. 783-5

Wyprowadza meble, dywanów, łóżek metalowych po cenach najniższych. Magazyn Mebli Piotrkowska 116. I piętro front tel. 21-61. 693-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 54 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst tam i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydenkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersiu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 50,— zł.